kat. komp.
1558
I. Mag. St. Dr. P
C.R. BIBLIOTHECA UNIVERSITATIS CRACOVIENSIS
~~3792.~~

Prusacy

Kurat Boże

1. rok

Nr 1—16

KWIAT

Roże woniáiącey,

W Domu I. M. Páná,

P. ANDRZEIA PIOTRKOWCZYKA,

P. O. DOKTORA,

SEKRETARZA I. K. M.

Ráyce Krákowſkiego, &c.

Y

Jey Mći Pániey,

ANNY PERNVSOWNEY

MALZONKI IEGO.

W dzień Obloczyn / w Zakonie Pánieńſkim

DOMINIKA S. ná Grodku

Jey Mći Pánny,

P. BARBARY ich CORKI.

Roku Páńſkiego / 1645. Dniá 24. Września /

Wſkazány przez naniżſego ſłużebniká

Piotrá St: Pruſzczá.

BIBLIOTH. UNIV.
JAGELLONICAE

1558 I

BIBLIOTHECA
VNIV. IAGELL.
CRACOVIENSIS

KWIAT PIERWSZY
Roże woniáiącey,

O wzgárdźie świátá.

To ſie przypátrzy świátowi /
Ják ieſt przychylnym człekowi:
Márnośćią go názwáć muśi /
Y prożno ſie kto oń kuśi.
Jáko máiąc pogotowi
Wede: Rybitw/ryby łowi:
A te co ſie nie ſpodźiewa /
Chytrze ią ná wierzch wyrywa.
Ták świát z ludźmi poſtępuie /
Lubo im roſkoß cukruie:
Lecz iák zábrną w roſkoß świátá /
Mizernie ſwe kończą látá.
O niezbedna obłudności
Swiátá tego: o márności!
Ná to godźiß byś zránił á /
Y dobr wiecznych pozbáwił á.
Anoby człowiek ná pieczy
Pilney miał mieć przyßłe rzeczy:

Co sie z nim dźiac potym będźie /
Gdy woru ćiáłá pozbędźie.
Ten to tylko záraz zoczy /
Co ma Bogá ná pomocy:
Y komu Oyczyzná wieczna
Miła: z Swietymi społeczna.
Przetoż świećie nie znam ćiebie
Już zá Páná / bo mam w niebie
Oblubieńcá prześwietnego /
Jezusá kochánká mego.
Z nimem sie iuż zrękowálá /
Jemum wiáre ślubowálá:
Do Łożnice iego poyde /
Nieśmiertelnych poćiech doyde.
Żegnam was iuż me pokoie /
Żegnam wyśmienite stroie:
Żegnam kleynoty bogáte /
Obieram Zakonną ßáte.
Dotądem was záżywálá /
Lecz iák mi záśmákowálá
Kompánia z Dźiewicámi /
Wßytko poczytam frąßkámi.
Oblubieniec / powiem zgołá /
Nieśmiertelny mnie moy woła:
Podź / podź / do mnie Siostro moiá /
Pokoy znaydźie dußá twoiá.
O Iezv moy záraz bieże /
Słowom twoim świętym wierze:

Tyś

Tyś rzekł: wiecznie ći żyć będą/
Ktorzy vćiech świátá zbędą.
Przybądźże dźiś do moiego
Przedśiewźiećia záczętego/
Boże/ co kroluieß w niebie/
Ja grzeßnicá proßę ćiebie.
Oycze święty DOMINIKV,
Wielki Boży miłośniku:
Pod płaßcz zasług twych vchodze/
Bądź zemną w káżdey miey trwodze.

KWIAT WTORY
Roże woniáiącey,

O Wellum Zakonnym.

WSzytko cokolwiek świát ma/ márnośći podle-
Jáko ná bystrey rzece precz wodá vbiega: (ga/
Ták długo iego roskoß trwa iák báńká wodná/
Ktorą skoro wiátr wienie/ vstępuie do dná.
Przypátrzyćby sie słußna káżdemu człekowi/
Co więc wicher czynić zwykł morskiemu piaskowi.
Ták y Fortuná z ludźmi sobie postępuie/
Raz im iedwabne łoże/ raz bárłog gotuie.

Tenći nieſtátek świátá Swieći vpátrzyli /
Przetoż też roſkoßámi iego pogárdżili.
Służbe Boża nád wßytko ſobie przekłádáli/
Y niebieſki on pobyt co dzień ſmákowáli.
Lepßy (wiedząc) bydź w niebie ieden dzień nád tego
Swiátá wiele tysiecy / lat nieſtátecznego.
Toć ich gárdżić miękkimi ßáty przymußáło/
To do podłych Zakonnych hábitow wpedzáło.
To też ich wpráwowáło w diſcypliny czeſte /
Y to ich zápráwiáło w poſty oſtrogeſte.
O iák zacne Wellum ieſt życia Zakonnego!
O iák miła tá ßátá w oczách Naywyżßego!
Ktory Krol krolow bedąc / ták poniżył ſiebie /
Że poſtáć niewolnicza wźiął zlecze dla ćiebie.
Ná wzor ßáty IEZVSA Wellum vrobione /
Ná wzor oney Páwłoki iego ieſt ſkroione.
Szczyćił ſie niegdy Bogacz ſwoimi rysiámi /
Szczyćił ſie biáwatámi/ ßczyćił bankietámi:
A gdżież ſie doſtał? wßákże w piekle ma mießkánie/
Gdżie ćierpi vpał ſrogi/ ćierpi vragánie.
Łázarz záś łono oſiadł Abráhámá cnego /
Ná wieki iuż zázywa ßcześćia niebieſkiego.
Jákoś ßczesliwe Wellum; ty w niebo prowadźiß /
Ty vczyß gárdżić świátem/záczym grzechy gládźiß.
Viele Krolow iedwabne ßáty odrzucáło /
A do Zakonnego ſie Wellum vdawáło.
Bo ſłużyć Bogu (mowie) krolować z nim śmiele /
To rádość nád rádość ieſt/to práwe weſele.

O iák

O iák pocießonemi ći ná ten czás beda/ (da!
Ktorzy z Bogiem w roskoßnym niebie ná wiek sie/
Podźćie Blogoslawieni (rzecze) Oycá mego
Sedźia/ do swoich podczás sadu ostátniego.
A wy przeklećí idźćie gdźie zebow zgrzytánie/
Gdźie ogień/gdźie płácz wieczny/y gdźie nárzekánie.
Beda źli práwie ryczeć od żalu ćießkiego/
Że kleynot vtráćili Kroleſtwá wiecznego.
Dla tegoż ia dźiś/ IEZV, pod płaßcz twoy vćiekam/
Y w tym Wellum pocießnych cnych ſlow twoich
czekam.

WINSZOWANIE.

O Jákoś ieſt ßczesliwa Zakonna ſukienko/
Lecz ßczesliwßaś/co bierzeß ia/zacna Pánienko:
Madrzes ſobie záprawde bárzo poſtapiłá/
Sobieś niebo obrálá/nam świát zoſtáwiłá.
Weßże ia z nabożeńſtwem/ niech ćie blogoſławi
Ten/ktorego wßytek świát ná wiek wiekow ſlawi.
Kiedy ſie rozmyślániem bedźieß zábawiálá/
Prośim/ábyś też ná nas Powinnych pomniálá.

KWIAT

KWIAT TRZECI
Roże woniáiącey,

Dźiekowánie Rodźicom, y żegnánie sie znimi.

BOg ktory wßytko sam z niczego stworzył /
Przez meke Kay nam zámkniony otworzył:
Każe Rodźicom oddáć dźiekowánie/
Zá wychowánie.

Acz ich nágrodźić prace niepodobna
Jest rzecz/lecz wdźięczność oddáć iest ozdobna:
Boć nád niewdźięczność nie maß nic ćiężßego
W świátá tego.

Cóż mowie świátá! gdyż y Bog sie brzydźił
Sam niewdźięcznośćią/ y niezmiernie hydźił/
Ná wielu mieyscách ták z Pismá świetego
Dochodźim tego.

Dźiękuie tedy wam Rodźice mili/
Naprzod żeście mie ná ten świát zrodźili/
Mieliście záwße ná me wychowánie
Pilne stáránie.

Przyznam żeście mi/ iák źrzenicy swego
Oká/ życzyli tu wiele dobrego:
Lecz Bog zá sługe przyimuie mie sobie/
Teraz w tey dobie.

Ná mnie

Ná mnie to wiedzćie / że nie vtráćićie/
Gdy mie ná Bozką iuż służbe zlećićie:
Wietßey poćiechy po mnie doczekaćie
Gdy mie mu daćie.

Jlekroć bede kiedy rozmyśláłá /
Was ná pámieći záwżdy bede miáłá:
Ták was ten bedźie wiecznie błogosławił/
Co niebo spráwił.

Wyśćie mie niebu dźiśia vrodźili/
Wyśćie powodem do dobrego byli:
Bądźćieß y ßcześćia vczestniki mego /
Dniá dźiśieyßego.

O iedne tylko rzecz was bárzo proße/
Ktorą / wychodząc od was / niech odnoße:
Błogosławćie mi przed Bogiem prawdźiwym/
Sercem życzliwym.

Zegnam ćie Oycze moy kochány drogi /
Zegnam domowe/iuż iuż/ twoie progi/
Zegnam y ćiebie Mátko vkocháná/
Jde do Páná.

Woła mie k sobie wieczny Oblubieniec /
Nieskáźitelny podáiąc mi wieniec:
Pánná Naświetßa woła mie do swego
Orßaku cnego.

Jde/ o Páni moiá / bez mießkánia/
Jde przestrzegáć prágnąc twego zdánia /
Niechayże zemną bedźie łáská twoiá /
Gospodze moiá.

Ják Láni źrzodeł/ kiedy iey dogrzewa/
Prágnie/ y w nich sie lubuiąc omywa:
Ták ia/ o Pánno/ prágne służyć tobie
W káżdziuchney dobie.

Podźmyß co prędzey/ á iuż nie mießkaymy/
Co Bożego iest/ to Bogu oddaymy:
Chcemyli łáski nie nárußyć swego
Bogá wiecznego.

Bądźćieß iuż wßyscy ná mie łáskáwemi/
Ktorzyśćie byli towárzyßmi memi/
Wzáiem zá śiebie modlić sie będźiemy/
Gdy czás naydźiemy.

KWIAT CZWARTY
Roże woniáiącey,

Pożądáne weßćie w Dom Zakonny, y witánie sie z Siostrámi.

BAdź cześć y chwałá wprzod Gospodarzowi
Dźiś domu tego/ Pánu IEZVSOWI.
Oßcześliwe są domu tego progi/
Ktoreś poświećił sam/ moy IEZV drogi!
Błogosławże mi dźiśia weßćia tego/
Abym ćie z sercá miłowáłá swego.

Groß

Groß chce zárobić dźienny w twey winnicy/
Pánie nie wzgárdzay pracą mnie grzeßnicy.
Witam was Sioſtry pożadáne moie/
O iák wyborne wáße ſą pokoie!
Pokoie/ w ktorych Chryſtus przemießkiwa/
Y mile w ſercu vſtáwnie przebywa.
O iákaby mię fortuná potkálá/
Bym tu z dźiećińſtwá swego byłá trwálá!
Nie mogłam/przyznam/mieć ßcześćia tákiego:
Lecz tu dokończyć iuż chcę żyćia mego.
Dopomoßże mi moy IEZVSIE drogi/
Przez twóy ná Krzyżu ſmutek y bol ſrogi:
Y ty o Pánno/przedśiewźięćie moie
Rátuy pod Krzyżem/przez boleśći twoie.
Bądź chwałá w Troycy Bogu iedynemu/
Ktory ſam świátu pánuie wßytkiemu/
ná wieki wiekow/Amen.

Otárćie też vkochánych Rodźicow, y miłych Pokrewnych.

NIemam że cni Rodźicy nie máią drożßego
Kleynotu y ſkárbu/ nád płod żywotá własnego:
To rzetelnie Zacna Páni w Rzymie wyrázilá/
Gdy ſynow ſwych kleynotámi ſwemi bydź mienilá.
Jeśliż ták ieſt nie inaczey/ toć pocieche máią/
Kiedy o ich powodzeniu ßczesliwym ſłycháią.

Jam ślub wźiełá z Oblubieńcem / ktory świát piáſtuie/
Weßłám do tego łożnice / co czyſtość miłuie.
Z rádośćią mi tego ßcześćia dźiś maćie winßowáć /
Nie żal / ábo ſmutek w ſercách / iáki pokázowáć :
Gdyż nie mogliśćie mie oddáć mężowi lepßemu /
Ktory będźie błogoſławić Domowi wáßemu.
Żeśćie mu ſwego żywotá płod ofiárowáli /
Y mnie ku czći iego wieczney y chwale oddáli.
Poználám ia nieſtáteczność świátá obłudnego /
Przetoż niechce z nim ſpráwy mieć / niech ßuka inßego.
Mogłby mi był świát mężá dáć iák lwá iákiego /
O iákiżbym tám poćiechy záżyłá v niego !
Dla tegoż łzy dźiś z ſwych oczu odrzuććie ná ſtrone /
A mnie dayćie błogoſławiąc iuż w Páńſką obrone.
Cießże IEZV moy vkochány Rodźicow mych drogich /
A ſtrzeż y wiáruy ich / wßelkich tu fráſunkow ſrogich.

In pace in idipſum dormiam &
requieſcam.

BIBLIOTH: UNIV.
JAGELLONICAE

Joannes Casimirus Rex Polonie et Sueciæ
Abdicauit Regno et in Gallia moritur.

Biblioteka Jagiellońska
stdr0024530